

Oratorium świąteczne na Valdocco

W 1935 r., rok po kanonizacji księdza Bosko w 1934 r., salezjanie zatroszczyli się o zebranie świadectw o nim. Niejaki Pietro Pons, który jako chłopiec uczęszczał do świątecznego oratorium na Valdocco przez około dziesięć lat (od 1871 do 1882 r.), a także uczęszczał do dwóch klas szkoły podstawowej (z salami szkolnymi pod Bazyliką Maryi Wspomożycielki) 8 listopada tegoż roku dał piękne świadectwo z tamtych lat. Przytaczamy niektóre fragmenty, prawie wszystkie dotąd niepublikowane.

Postać księdza Bosko

Był centrum przyciągania dla całego Oratorium. Tak wspomina go nasz były oratorianin Pietro Pons koniec lat siedemdziesiątych XIX w.: Nie miał już wigoru, ale zawsze był spokojny i uśmiechnięty. Miał dwoje oczu, które przeszywały i przenikały umysł. Pojawiał się wśród nas: był radością dla wszystkich. ks. Rua, ks. Lazzero byli u jego boku, jakby mieli Boga pośród siebie. Ks. Barberis i wszyscy chłopcy biegli w jego kierunku, otaczając go, niektórzy szli do jego boku, inni za nim, aby tylko być blisko niego. To było szczęście, upragniony przywilej móc być blisko niego, rozmawiać z nim. Przechadzał się, rozmawiając i patrząc na wszystkich tymi dwoma oczami, które obracały się w każdą stronę, elektryzując serca radością.

Wśród epizodów, które utkwiły mu w pamięci 60 lat później, wspomina szczególnie dwa: Pewnego dnia... pojawił się on sam przy drzwiach wejściowych do sanktuarium. Wtedy stado chłopców rzuciło się na niego jak podmuch wiatru. Ale on trzymał w ręku parasol, który miał rączkę i trzonek tak gruby jak u chłopów. Podnosi go i, używając go jak miecza, żongluje, aby odeprzeć ten czuły atak, teraz w prawo, teraz w lewo, aby otworzyć sobie przejście. Dotyka jednego czubkiem, innego w bok, ale w

międzyczasie inni zbliżają się z drugiej strony. W ten sposób gry i żarty trwały jeszcze, przynosząc radość sercom, pragnącym zobaczyć dobrego Ojca powracającego z podróży. Wyglądał jak wiejski proboszcz, ale z dobrego gatunku.

Gry i teatrzyk

Salezjańskie oratorium bez zabaw jest nie do pomyślenia. Tak to wspomina starszy były wychowanek: Dziedziniec był wypełniony od kościoła Maryi Wspomożycielki aż do końca niskiego muru ... w lewym rogu był rodzaj namiotu, w której zawsze był ktoś, kto pilnował tych, którzy wchodzili ... Jak tylko się weszło, po prawej stronie była huśtawka z tylko jednym siedzeniem, potem równoległe drążki i stały drążek dla starszych dzieci, które lubiły robić obroty i salta, a także trapez i pojedynczy latający stopień, które znajdowały się w pobliżu zakrystii za kaplicą św. Józefa. I dodaje: Dziedziniec ten był bardzo długi i bardzo dobrze nadawał się do wyścigów sportowych rozpoczynających się od strony kościoła i wracających tam z powrotem. Grano w różne zabawy, ścigano się w workach i grano w losy. Te ostatnie gry zostały ogłoszone niedzielę wcześniej. Podobnie było ze wspinaniem się na pał; ale pień został postawiony cienkim końcem na dole, aby trudniej było się na niego wspiąć. Były też loterie, a za los płacono grosz lub dwa. Wewnątrz małego domku znajdowała się mała biblioteka zamknięta w szafce.

Z grami wiązał się słynny „teatrzyk”, w którym wystawiano autentyczne dramaty, takie jak „Syn krzyżowca”, śpiewano ballady księdza Cagliero i prezentowano „musicale”, takie jak Szewc uosabiany przez legendarnego Carlo Gastiniego [genialnego animatora byłych wychowanków]. Spektakl, w którym bezpłatnie uczestniczyli rodzice, odbywał się w sali pod nawą kościoła Maryi Wspomożycielki, ale dawny wychowanek wspomina również, że kiedyś wystawiano go w domu Moretta [dzisiejszy kościół parafialny w pobliżu placu]. Biedni ludzie żyli tam w najbardziej obskurnej nędzy. W piwnicach, które można zobaczyć pod balkonem, mieszkała biedna matka, która w południe niosła

na ramionach swojego Karola, którego ciało było sztywne z powodu choroby, aby zażyć trochę słońca.

Nabożeństwa i spotkania formacyjne

W świątecznym oratorium nie brakowało nabożeństw w niedzielne poranki: Msza święta z Komunią świętą, modlitwy dobrego chrześcijanina; po południu rekreacja, katechizm i kazanie księdza Giulio Barberisa. Ks. Bosko, już stary, nigdy nie przychodził odprawiać Mszy św. ani głosić kazań, a jedynie odwiedzać i przebywać z chłopcami podczas rekreacji... Katecheci i asystenci mieli swoich wychowanków w kościele podczas nabożeństw i uczyli ich katechizmu. Mała doktryna była przekazywana wszystkim. Lekcja była wymagana do zapamiętania w każde święto, a następnie także jej wyjaśnienie. Uroczyste święta kończyły się procesją i poczęstunkiem dla wszystkich: Po wyjściu z kościoła po Mszy było śniadanie. Młody człowiek po prawej stronie za drzwiami podawał bochenek chleba, inny po lewej kładł na nim widelcem dwa plasterki salami. Zadowalano tych chłopców czymś niewielkim, ale oni byli zachwyceni. Kiedy chłopcy, mieszkający w internacie, dołączali do oratorianów śpiewających nieszpory, ich głosy można było usłyszeć aż na Via Milano i Via Corte d'appello!

Spotkania grup formacyjnych odbywały się także w świątecznym oratorium. W domku przy kościółku św. Franciszka znajdował się mały, niski pokój, który mógł pomieścić około dwudziestu osób... W pokoju znajdował się mały stół dla wykładowcy, były ławki na spotkania i konferencje dla starszej młodzieży w ogóle, ale również Towarzystwa św. Alojzego w prawie każdą niedzielę.

Kim byli oratorianie?

Spośród około 200 swoich towarzyszy – ale ich liczba zmniejszała się zimą z powodu powrotu pracowników sezonowych do swoich rodzin – nasz energiczny staruszek wspominał, że wielu z nich pochodziło z Bielli: prawie wszyscy nosili drewniane wiadro pełne wapna i wiklinowy kosz pełen cegieł murarzem budynków. Inni byli czeladnikami murarskimi, mechanikami, blacharzami. Biedni czeladnicy: pracowali od rana

do nocy każdego dnia i tylko w niedziele mogli sobie pozwolić na odrobinę rekreacji „u księdza Bosko” (jak nazywano jego oratorium): Graliśmy w ośle muchy, pod kierunkiem ówczesnego pana Milanese [przyszłego księdza, który był wielkim misjonarzem w Patagonii]. Pan Ponzano, późniejszy ksiądz, był nauczycielem gimnastyki. Kazał nam wykonywać ćwiczenia na wolnym ciele, z kijami, na przyrządach.

Wspomnienia Pietro Ponsa są znacznie szersze, tak bogate w odległe sugestie, jak i przeniknięte cieniem nostalgii; czekają na pełne poznanie. Mamy nadzieję, że wkrótce to zrobimy.

Wizyta w Bazylice Najświętszego Serca Jezusa w Rzymie (również w 3D)

Bazylika Najświętszego Serca Jezusa w Rzymie to ważny kościół dla miasta, położony w dzielnicy Castro Pretorio, przy via Marsala, po drugiej stronie ulicy od dworca Termini. Jest to siedziba parafii, a także tytuł kardynalski, mający obok Centralną Siedzibę Zgromadzenia Salezjańskiego. Obchodzi ona swoje święto patronalne w uroczystość Najświętszego Serca. Jej położenie w pobliżu Termini sprawia, że jest to widoczny i rozpoznawalny punkt dla przybywających do miasta, ze złotą statua na dzwonnicy, która wyróżnia się na horyzoncie jako symbol błogosławieństwa dla mieszkańców i podróżnych.

Początki i historia

Idea budowy kościoła poświęconego Najświętszemu Sercu Jezusa sięga papieża Piusa IX, który w 1870 roku położył kamień węgielny pod budynek, początkowo przeznaczony na cześć św.

Józefa: jednak już w 1871 roku papież zdecydował się poświęcić nowy kościół Najświętszemu Sercu Jezusa. Był to drugi duży kościół poświęcony Najświętszemu Sercu Jezusa po tym w Lizbonie, w Portugalii, rozpoczętym w 1779 roku i konsekrowanym w 1789 roku, a przed słynnym *Sacré-Cœur* na Montmartre, w Paryżu, we Francji, rozpoczętym w 1875 roku i konsekrowanym w 1919 roku.

Budowa rozpoczęła się w trudnych warunkach: po aneksji Rzymu do Królestwa Włoch (1870) prace zostały przerwane z powodu braku funduszy. Dopiero dzięki interwencji św. Jana Bosko, na zaproszenie papieża, budowa mogła zostać wznowiona na stałe w 1880 roku, dzięki jego ofiarnemu wysiłkowi zbierania datków w Europie i gromadzenia środków na ukończenie budynku. Architektem odpowiedzialnym był Francesco Vespignani, już „Architekt Świętych Pałaców” za Leona XIII, który ukończył projekt. Konsekracja miała miejsce 14 maja 1887 roku, pieczętując koniec pierwszej fazy budowy.

Kościół, od momentu jego budowy, pełnił funkcję parafialną: parafia Najświętszego Serca Jezusa w Castro Pretorio została erygowana 2 lutego 1879 roku dekretem Wikariusza „*Postremis hisce temporibus*”. Następnie papież Benedykt XV podniósł ją do godności bazyliki mniejszej 11 lutego 1921 roku, listem apostolskim „*Pia societas*”. W nowszych czasach, 5 lutego 1965 roku papież Paweł VI ustanowił tytuł kardynalski Najświętszego Serca Jezusa w Castro Pretorio. Wśród kardynałów tytularnych wymienić należy Maximiliena de Fürstenberga (1967–1988), Giovanniego Saldariniego (1991–2011) i Giuseppe Versaldiego (od 2012 roku do dziś). Tytuł kardynalski wzmacnia związek bazyliki z Kurią Papieską, przyczyniając się do utrzymania uwagi na znaczeniu kultu Najświętszego Serca i salezjańskiej duchowości.

Architektura

Fasada prezentuje się w stylu neorenesansowym, z prostymi liniami i zrównoważonymi proporcjami, typowymi dla renesansowego odrodzenia w architekturze kościelnej końca XIX

wieku. Dzwonnica, zaprojektowana w oryginalnym projekcie Vespignanego, pozostała niedokończona do 1931 roku, kiedy to na jej szczycie umieszczono imponującą złotą statwę błogosławiącego Najświętszego Serca, podarowaną przez byłych salezjańskich uczniów z Argentyny: widoczna z daleka, stanowi znak rozpoznawczy bazyliki i symbol gościnności dla przybywających do Rzymu przez pobliski dworzec kolejowy.

Wnętrze ma plan krzyża łacińskiego z trzema nawami, oddzielonymi ośmioma kolumnami i dwoma granitowymi filarami, które podtrzymują pełne łuki, oraz obejmuje transept i centralną kopułę. Nawa główna i nawy boczne są pokryte kasetonowym sufitem, z ozdobnymi kasetonami w centralnym rejestrze. Proporcje wewnętrzne są harmonijne: szerokość nawy głównej wynosząca około 14 metrów i długość 70 metrów tworzą efekt uroczystej przestronności, podczas gdy granitowe kolumny o wyraźnych żyłkach nadają charakter solidnej majestatu.

Centralna kopuła, widoczna z wnętrza z jej freskami i kasetonami, wpuszcza naturalne światło przez okna u podstawy i nadaje pionowość przestrzeni liturgicznej. W bocznych kaplicach znajdują się obrazy rzymskiego malarza Andrei Cherubiniego, który stworzył sceny pobożnościowe zgodne z dedykacją Najświętszemu Sercu.

Oprócz obrazów Andrei Cherubiniego, bazylika przechowuje różne dzieła sztuki sakralnej: drewniane lub marmurowe posągi przedstawiające Dziewicę, świętych patronów Zgromadzenia Salezjańskiego i charyzmatyczne postacie, takie jak św. Jan Bosko.

Pokoiki św. Jana Bosko w Rzymie

Elementem o wielkiej wartości historycznej i dewocyjnej są „Camerette di Don Bosco” (Pokoiki Księdza Bosko) z tyłu bazyliki, miejsce, gdzie św. Jan Bosko przebywał dziewięć z dwudziestu razy, kiedy był obecny w Rzymie. Pierwotnie dwa oddzielne pokoje – gabinet i sypialnia z przenośnym ołtarzem – zostały później połączone, aby pomieścić pielgrzymów i grupy modlitewne, stanowiąc żywe miejsce pamięci o obecności

założyciela Salezjanów. Tutaj przechowywane są osobiste przedmioty i relikwie, które przypominają o cudach przypisywanych świętemu w tamtym okresie. Ta przestrzeń została niedawno odnowiona i nadal przyciąga pielgrzymów, pobudzając refleksje na temat duchowości i poświęcenia Bosko dla młodzieży.

Bazylika i przyległe budynki są własnością Zgromadzenia Salezjańskiego, które uczyniło z niej jedno z centralnych miejsc swojej obecności w Rzymie: od czasu pobytu księdza Bosko, budynek obok kościoła mieścił dom Salezjanów, a następnie stał się siedzibą szkół, oratoriów i usług dla młodzieży. Dziś struktura, oprócz działalności liturgicznej, prowadzi znaczącą pracę na rzecz migrantów i młodzieży w trudnej sytuacji. Od 2017 roku kompleks jest również Centralną Siedzibą zarządu Zgromadzenia Salezjańskiego.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca i uroczystości liturgiczne

Poświęcenie Najświętszemu Sercu Jezusa przekłada się na specyficzne praktyki pobożnościowe: liturgiczne święto Najświętszego Serca, obchodzone w piątek po oktawie Bożego Ciała, jest uroczyście obchodzone w bazylice, z nowennami, celebracjami eucharystycznymi, adoracją eucharystyczną i procesją. Pobożność ludowa wokół Najświętszego Serca – rozpowszechniona zwłaszcza od XIX wieku wraz z zatwierdzeniem nabożeństwa przez Piusa IX i Leona XIII – znajduje w tym miejscu punkt odniesienia w Rzymie, przyciągając wiernych na modlitwy przebłagalne, zawierzenia i dziękczynne.

Na Jubileusz 2025 roku Bazylika Najświętszego Serca Jezusa otrzymała przywilej odpustu zupełnego, podobnie jak wszystkie inne kościoły *Iter Europaeum*.

Przypominamy, że dla uczczenia 50. rocznicy stosunków dyplomatycznych między Unią Europejską a Stolicą Apostolską (1970-2020) zrealizowano projekt Delegacji Unii Europejskiej przy Stolicy Apostolskiej oraz 28 Ambasad poszczególnych państw członkowskich akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. Projekt ten polegał na stworzeniu liturgicznej i kulturalnej

trasy, w której każde państwo wskazywało kościół lub bazylikę w Rzymie, z którą jest szczególnie związane z powodów historycznych, artystycznych lub tradycji przyjmowania pielgrzymów z danego kraju. Głównym celem było dwojakie: z jednej strony, sprzyjanie wzajemnemu poznaniu między obywatelami europejskimi i stymulowanie refleksji nad wspólnymi chrześcijańskimi korzeniami; z drugiej strony, oferowanie pielgrzymom i odwiedzającym narzędzia do odkrywania mniej znanych miejsc religijnych lub o szczególnym znaczeniu, ukazując związki Kościoła z całą Europą. Rozszerzając perspektywę, inicjatywa została następnie ponownie zaproponowana w ramach pielgrzymek jubileuszowych związanych z Jubileuszem Rzymu 2025, pod łacińską nazwą *Iter Europaeum*, włączając trasę do oficjalnych szlaków Świętego Miasta.

Iter Europaeum przewiduje przystanki w 28 kościołach i bazylikach Rzymu, z których każda została „zaadoptowana” przez jedno z państw członkowskich Unii Europejskiej. Bazylika Najświętszego Serca Jezusa została „zaadoptowana” przez [Luksemburg](#). Kościoły *Iter Europaeum* można zobaczyć [TUTAJ](#).

Wizyta w Bazylice

Bazylikę można zwiedzać fizycznie, ale także wirtualnie.

Aby odbyć wirtualną wycieczkę w 3D, kliknij [TUTAJ](#).

Aby odbyć wirtualną wycieczkę z przewodnikiem, możesz skorzystać z poniższych linków (po włosku):

1. [Wprowadzenie](#)
2. [Historia](#)
3. [Fasada](#)
4. [Dzwonnica](#)
5. [Nawa główna](#)
6. [Wewnętrzna ściana fasady](#)
7. [Posadzka](#)
8. [Kolumny](#)
9. [Ściany nawy głównej](#)

10. [Sufit 1](#)
11. [Sufit 2](#)
12. [Transept](#)
13. [Witraże transeptu](#)
14. [Ołtarz główny](#)
15. [Prezbiterium](#)
16. [Kopuła](#)
17. [Chór Don Bosco](#)
18. [Nawy boczne](#)
19. [Konfesjonały](#)
20. [Ołtarze prawej nawy bocznej](#)
21. [Freski naw bocznych](#)
22. [Małe kopuły lewej nawy](#)
23. [Chrzcielnica](#)
24. [Ołtarze lewej nawy bocznej](#)
25. [Freski małych kopuł lewej nawy](#)
26. [Zakrystia](#)
27. [„Pokoiki” Don Bosco \(poprzednia wersja\)](#)
28. [Muzeum Don Bosco \(poprzednia wersja\)](#)

Bazylika Najświętszego Serca Jezusa na Castro Pretorio jest przykładem architektury neorenesansowej, związanej z wydarzeniami historycznymi naznaczonymi kryzysami i odrodzeniami. Połączenie elementów artystycznych, architektonicznych i historycznych – od granitowych kolumn po dekoracje malarskie, od słynnej statuy na dzwonnicy po Pokoiki Księdza Bosko – czyni to miejsce celem pielgrzymek duchowych i kulturalnych. Jej położenie w pobliżu dworca Termini sprawia, że jest to znak gościnności dla przybywających do Rzymu, podczas gdy działalność duszpasterska skierowana do młodzieży nadal ucieleśnia ducha św. Jana Bosko: serce otwarte na służbę, formację i ucieleśnioną duchowość. Warto ją odwiedzić!

Tytuł „Bazyliki” dla kościoła Najświętszego Serca w Rzymie

W setną rocznicę śmierci ks. Pawła Albery podkreślano, jak drugi następca księdza Bosko zrealizował to, co można by określić jako marzenie samego księdza Bosko. Trzydzieści cztery lata po konsekracji świątyni Najświętszego Serca w Rzymie, która miała miejsce w obecności wyczerpanego już księdza Bosko (maj 1887 r.), papież Benedykt XV – papież słynnej i niewysłuchanej definicji pierwszej wojny światowej jako „bezużytecznej rzezi” – nadał kościołowi tytuł „Bazyliki Mniejszej: (11 lutego 1921 r.). Za jego budowę ksiądz Bosko „oddał duszę” (a także ciało!) w ciągu ostatnich siedmiu lat swojego życia. To samo zrobił przez dwadzieścia lat (1865-1868) przy budowie kościoła Maryi Wspomożycielki w Turynie – Valdocco, pierwszego kościoła salezjańskiego wyniesionego do godności Bazyliki Mniejszej 28 czerwca 1911 r., w obecności nowego Przełożonego Generalnego ks. Albery.

Odnaleziona prośba

Ale jak doszło do tego? Kto za tym stał? Teraz wiemy to na pewno, dzięki niedawnemu odkryciu maszynopisu prośby o nadanie tego tytułu przez Przełożonego Generalnego ks. Pawła Albery. Znajduje się on w broszurze upamiętniającej 25-lecie Najświętszego Serca, wydanej w 1905 r. przez ówczesnego dyrektora ks. Francesco Tomasettiego (1868-1953). Maszynopis, datowany na 17 stycznia 1921 r., ma minimalne poprawki Przełożonego Generalnego, ale, co ważne, nosi jego autograf. Po opisanu dzieła księdza Bosko i nieustannej działalności parafii, prawdopodobnie zaczerpniętej ze starych akt, ks. Albera zwraca się do Papieża w następujący sposób:

Podczas gdy nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego wzrasta i rozprzestrzenia się na całym świecie, a nowe świątynie są poświęcane Boskiemu Sercu, również dzięki szlachetnej inicjatywie salezjanów, jak w San Paolo w

Brazylii, w La Plata w Argentynie, w Londynie, w Barcelonie i gdzie indziej, wydaje się, że główna świątynia-sanktuarium poświęcone Najświętszemu Sercu Jezusa w Rzymie, gdzie to tak ważne nabożeństwo ma afirmację tak godną Wiecznego Miasta, zasługuje na szczególne wyróżnienie. Dlatego niżej podpisany, po wysłuchaniu opinii Rady Wyższej Pobożnego Towarzystwa Salezjańskiego, pokornie błaga Waszą Świątobliwość, aby raczył nadać Świątyni-Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa na Castro Pretorio w Rzymie tytuł i przywileje Bazyliki Mniejszej, mając nadzieję, że to zaszczytne wyniesienie zwiększy pobożność, pobożność i wszelką działalność korzystną dla katolików.

Prośba, w pięknej kopii, podpisana przez ks. Alberę, została najprawdopodobniej wysłana przez prokuratora ks. Francesco Tomasettiego do Sekretariatu ds. Brewe Apostolskich, który przyjął ją z zadowoleniem. Tomasetti szybko sporządził projekt Listu Apostolskiego, który miał być przechowywany w Archiwach Watykańskich, zlecił jego przepisanie przez biegłych kaligrafów na bogatym pergaminie i przekazał go do Sekretariatu Stanu do podpisu sprawującego tę funkcję kardynała Pietro Gasparriego.

Dziś wierni mogą podziwiać oryginał nadania tytułu ładnie oprawiony w zakrystii Bazyliki (*patrz zdjęcie*).

Możemy być tylko wdzięczni dr Patrizii Buccino, badaczce archeologii i historii, oraz salezjańskiemu historykowi ks. Giorgio Rossiemu, którzy rozpowszechnili tę wiadomość. Do nich należy dokończenie śledztwa rozpoczętego od przeszukania Archiwów Watykańskich w celu znalezienia całej korespondencji, która zostanie również udostępniona światu naukowemu za pośrednictwem znanego salezjańskiego czasopisma historycznego *Ricerche Storiche Salesiane*.

Najświętsze Serce: bazylika narodowa o międzynarodowym zasięgu
Dwadzieścia sześć lat wcześniej, 16 lipca 1885 r., na prośbę księdza Bosko i za wyraźną zgodą papieża Leona XIII, kard. Gaetano Alimonda, arcybiskup Turynu, gorąco zachęcał Włochów

do udziału wsparcia „szlachetnej i świętej propozycji [nowej świątyni], nazywając ją narodowym wotum Włochów”.

Cóż, ks. Albera w swojej prośbie do papieża, po przypomnieniu naglącego apelu kardynała Alimondy, przypominał, że wszystkie narody świata zostały poproszone o ekonomiczny wkład w budowę, dekorację świątyni i złączonych z nią dzieł (w tym rzecz jasna oratorium salezjańskie z internatem!), aby Świątynia-Sanktuarium, oprócz wotum narodowego, stała się „światową lub międzynarodową manifestacją nabożeństwa do Najświętszego Serca”.

W związku z tym, w artykule historyczno-ascetycznym opublikowanym z okazji 1. stulecia konsekracji Bazyliki (1987), uczony Armando Pedrini zdefiniował ją jako: *Świątynię, która jest międzynarodowa ze względu na katolickość i uniwersalność jej przesłania do wszystkich narodów*, biorąc również pod uwagę „znaczącą pozycję” Bazyliki w sąsiedztwie znanego dworca międzynarodowego.

Rzym-Termini to nie tylko duży dworzec kolejowy z problemami z porządkiem publicznym i trudnym do zarządzania terenem, o którym często wspomina się w gazetach, podobnie jak o dworcach kolejowych wielu europejskich stolic. Znajduje się tu również Bazylika Najświętszego Serca Jezusowego. I jeśli wieczorem i w nocy obszar ten nie zapewnia bezpieczeństwa turystom, w ciągu dnia Bazylika zapewnia spokój i ciszę wiernym, którzy do niej wchodzi, zatrzymują się na modlitwie, przyjmują sakramenty.

Czy pielgrzymi, którzy przejdą przez dworzec kolejowy Termini w niezbyt odległym Roku Świętym (2025), będą o tym pamiętać? Wystarczy, że przejdą przez pasy... a czeka na nich Najświętsze Serce Jezusa.

PS. W Rzymie znajduje się druga salezjańska „bazylika” – parafia, większa i bogatsza artystycznie od bazyliki Najświętszego Serca: jest to bazylika św. Jana Bosko na Tuscolano, która została nią w 1965 roku, kilka lat po jej inauguracji (1959). Gdzie się znajduje? Oczywiście... w dzielnicy Don Bosco (rzut kamieniem od słynnych studiów filmowych Cinecittà). Jeśli posąg na dzwonnicy bazyliki

Najświętszego Serca dominuje nad placem dworca Termini, to kopuła bazyliki Księdza Bosko, nieco niższa od bazyliki Świętego Piotra, patrzy na nią frontalnie, choć z dwóch skrajnych punktów stolicy. A ponieważ nie ma dwóch bez trzech, w Rzymie znajduje się trzecia wspaniała salezjańska bazylika – parafia parafialna: Maryi Wspomożycielki, w dzielnicy Appio-Tuscolano, obok dużego Instytutu Piusa XI.

List apostolski zatytułowany Pia Societas, datowany 11 lutego 2021 roku, którym Jego Świątobliwość Benedykt XV podniósł kościół Najświętszego Serca Jezusa do rangi Bazyliki.

Ecclesia parochialis SS.mi Cordis Iesu ad Castrum Praetorium
in urbe titulo et privilegiis Basilicae Minoris decoratur.
Benedictus pp. XV

Ad perpetuam rei memoriam.

Pia Societas sancti Francisci Salesii, a venerabili Servo Dei Ioanne Bosco iam Augustae Taurinorum condita atque hodie per dissitas quoque orbis regiones diffusa, omnibus plane cognitum est quanta sibi merita comparaverit non modo incumbendo actuose sollerterque in puerorum, orbitate laborantium, religiosam honestamque institutionem, verum etiam in rei catholicae profectum tum apud christianum populum, tum apud infideles in longinquis et asperrimis Missionibus. Eiusdem Societatis sodalibus est quoque in hac Alma Urbe Nostra ecclesia paroecialis Sacratissimo Cordi Iesu dicata, in qua, etsi non abhinc multos annos condita, eximii praesertim Praedecessoris Nostri Leonis PP. XIII iussu atque auspiciis, christifideles urbani, eorumdem Sodalium opera, adeo ad Dei cultum et virtutum laudem exercentur, ut ea vel cum antiquioribus paroeciis in honoris ac meritorum contentionem veniat. Ipsemet Salesianorum Sodalium fundator, venerabilis Ioannes Bosco, in nova Urbis regione, aere saluberrimo populoque confertissima, quae ad Gastrum Praetorium exstat, exaedificationem inchoavit istius templi, et, quasi illud erigeret ex gentis italicae voto et pietatis testimonio erga Sacratissimum Cor Iesu, stipem

praecipue ex Italiae christifidelibus studiose conlegit; verumtamen pii homines ex ceteris nationibus non defuerunt, qui, in exstruendum perficiendumque templum istud, erga Ssmum Cor Iesu amore incensi, largam pecuniae vim contulerint. Anno autem MDCCCLXXXVII sacra ipsa aedes, secundum speciosam formam a Virginio Vespignani architecto delineatam, tandem perfecta ac sollemniter consecrata dedicataque est. Eamdem vero postea, magna cum sollertia, Sodales Salesianos non modo variis altaribus, imaginibus affabre depictis et statuīs, omnique sacro cultui necessaria supellectili exornasse, verum etiam continentibus aedificiis iuventuti, ut tempora nostra postulant, rite instituendae ditasse, iure ac merito Praedecessores Nostri sunt" laetati, et Nos haud minore animi voluptate probamus. Quapropter cum dilectus filius Paulus Albera, hodiernus Piae Societatis sancti Francisci Salesii rector maior, nomine proprio ac religiosorum virorum quibus praeest, quo memorati templi Ssmi Cordi Iesu dicati maxime augeatur decus, eiusdem urbanae paroeciae fidelium fides et pietas foveatur, Nos supplex rogaverit, ut eidem templo dignitatem, titulum et privilegia Basilicae Minoris pro Nostra benignitate impertiri dignemur; Nos, ut magis magisque stimulos fidelibus ipsius paroeciae atque Urbis totius Nostrae ad Sacratissimum Cor Iesu impensius colendum atque adamandum addamus, nec non benevolentiam, qua Sodales Salesianos ob merita sua prosequimur, publice significemus, votis hisce piis annuendum ultro libenterque censemus. Quam ob rem, conlatis consiliis cum VV. FF. NN. S. R. E. Cardinalibus Congregationi Ss. Rituum praepositis, Motu proprio ac de certa scientia et matura deliberatione Nostris, deque apostolicae potestatis plenitudine, praesentium Litterarum tenore perpetuumque in modum, enunciatum templum Sacratissimo Cordi Iesu dicatum, in hac alma Urbe Nostra atque ad Castrum Praetorium situm, dignitate ac titulo Basilicae Minoris honestamus, cum omnibus et singulis honoribus, praerogativis, privilegiis, indultis quae aliis Minoribus Almae huius Urbis Basilicis de iure competunt. Decernentes praesentes Litteras firmas, validas atque efficaces semper exstare ac permanere, suosque integros

effectus sortiri iugiter et obtinere, illisque ad quos pertinent nunc et in posterum plenissime suffragari; sicque rite iudicandum esse ac definiendum, irritumque ex nunc et inane fieri, si quidquam secus super his, a quovis, auctoritate qualibet, scienter sive ignoranter attentari contigerit. Non obstantibus contrariis quibuscumque.

Datum Romae apud sanctum Petrum sub annulo Piscatoris, die XI februarii MCMXXI, Pontificatus Nostri anno septimo.

P. CARD. GASPARRI, a Secretis Status.

Kościół parafialny Najświętszego Serca Jezusa w Castro Pretorio w Rzymie zostaje ozdobiony tytułem i przywilejami Bazyliki Mniejszej.

Benedykt XV

Na wieczną pamiątkę.

Pobożne Towarzystwo Świętego Franciszka Salezego, założone już w Turynie przez czcigodnego Sługę Bożego Jana Bosko, a dziś rozprzestrzenione także w odległych regionach świata, powszechnie wiadomo, jak wielkie zasługi sobie zyskało, nie tylko aktywnie i pilnie zajmując się religijnym i uczciwym wychowaniem chłopców, cierpiących na sieroctwo, ale także przyczyniając się do postępu sprawy katolickiej zarówno wśród ludu chrześcijańskiego, jak i wśród niewiernych w odległych i bardzo trudnych misjach. Członkom tegoż Towarzystwa w tym naszym Umiłowanym Mieście Rzymie jest także poświęcony kościół parafialny Najświętszemu Sercu Jezusa, w którym, choć założony nie tak wiele lat temu, z polecenia i pod auspicjami zwłaszcza naszego wybitnego Poprzednika, papieża Leona XIII, wierni miejscy, dzięki pracy tychże członków, tak bardzo ćwiczą się w kulcie Bożym i w chwale cnót, że dorównuje on nawet starszym parafiom w rywalizacji o honor i zasługi. Sam założyciel Salezjanów, czcigodny Jan Bosko, w nowej dzielnicy Rzymu, o bardzo zdrowym powietrzu i bardzo zaludnionej, która znajduje

się przy Castro Pretorio, rozpoczął budowę tej świątyni i, jakby wznosił ją z woli narodu włoskiego i świadectwa pobożności wobec Najświętszego Serca Jezusa, pilnie zbierał datki głównie od chrześcijan we Włoszech; jednakże nie zabrakło pobożnych ludzi z innych narodów, którzy, płonąc miłością do Najświętszego Serca Jezusa, hojnie przyczynili się do budowy i ukończenia tej świątyni. W roku 1887 ta święta budowla, według pięknego projektu architekta Virginio Vespignaniego, została wreszcie ukończona i uroczyście poświęcona. Nasi Poprzednicy słusznie i zasłużenie cieszyli się, a My z nie mniejszą radością zatwierdzamy, że Salezjanie z wielką starannością ozdobili ją później nie tylko różnymi ołtarzami, pięknie namalowanymi obrazami i posągami, oraz całym niezbędnym wyposażeniem do kultu, ale także wzbogacili ją o przyległe budynki dla należytego kształcenia młodzieży, zgodnie z wymogami naszych czasów. Dlatego, gdy umiłowany syn Paweł Albera, obecny rektor główny Pobożnego Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego, w imieniu własnym i podległych mu zakonników, aby jak najbardziej zwiększyć chwałę wspomnianej świątyni poświęconej Najświętszemu Sercu Jezusa, oraz aby wspierać wiarę i pobożność wiernych tejże parafii miejskiej, pokornie prosił Nas, abyśmy z Naszej dobroci raczyli nadać tejże świątyni godność, tytuł i przywileje Bazyliki Mniejszej; My, aby coraz bardziej zachęcać wiernych tejże parafii i całego Naszego Miasta do gorliwszego czczenia i miłowania Najświętszego Serca Jezusa, a także aby publicznie wyrazić życzliwość, jaką darzymy Salezjanów za ich zasługi, z własnej woli i chętnie zgadzamy się na te pobożne prośby. Z tego powodu, po naradzie z Czcigodnymi Braćmi Naszymi, Kardynałami Świętej Rzymskiej Kongregacji Obrzędów, z własnej inicjatywy, z pewną wiedzą i dojrzałą rozwagą Naszą, oraz z pełni władzy apostolskiej, mocą niniejszego Pisma i na zawsze, ogłaszamy, że wspomniana świątynia poświęcona Najświętszemu Sercu Jezusa, położona w tym naszym Umiłowanym Mieście i przy Castro Pretorio, zostaje uhonorowana godnością i tytułem Bazyliki Mniejszej, ze wszystkimi honorami, prerogatywami, przywilejami i indultami, które prawnie przysługują innym

Bazylikom Mniejszemu tego Umiłowanego Miasta. Postanawiamy, że niniejsze Pismo będzie zawsze ważne, skuteczne i trwałe, że będzie zawsze przynosić i uzyskiwać swoje pełne skutki, i że będzie w pełni wspierać tych, których dotyczy, teraz i w przyszłości; i tak należy to należycie osądzić i określić, a także, że będzie nieważne i bezskuteczne od teraz, jeśli cokolwiek przeciwnego zostanie podjęte w tej sprawie, przez kogokolwiek, z jakiegokolwiek władzą, świadomie lub nieświadomie. Bez względu na wszelkie przeciwne postanowienia.

Dano w Rzymie u Świętego Piotra pod pierścieniem Rybaka, dnia 11 lutego 1921 roku, w siódmym roku Naszego Pontyfikatu.
P. KARD. GASPARRI, Sekretarz Stanu.

Św. Dominik Savio. Miejsca dzieciństwa

Święty Dominik Savio, „mały wielki święty”, spędził swoje krótkie, lecz intensywne dzieciństwo wśród wzgórz Piemontu, w miejscach dziś przepełnionych pamięcią i duchowością. Z okazji jego beatyfikacji w 1950 roku, postać tego młodego ucznia Księdza Bosko została uczczona jako symbol czystości, wiary i ewangelicznego oddania. Prześledźmy najważniejsze miejsca jego dzieciństwa – Rivę koło Chieri, Morialdo i Mondonio – poprzez historyczne świadectwa i barwne opowieści, odkrywając środowisko rodzinne, szkolne i duchowe, które ukształtowało jego drogę ku świętości.

Rok 1950 był rokiem beatyfikacji Dominika Savio, która miała miejsce 5 marca. Piętnastoletni uczeń księdza Bosko był pierwszym świeckim „wyznawcą”, który wyniesiony został na ołtarze w tak młodym wieku.

Tego dnia Bazylika Świętego Piotra była wypełniona młodymi ludźmi, którzy swoją obecnością w Rzymie dali świadectwo chrześcijańskiej młodzieży całkowicie otwartej na najwznioślejsze ideały Ewangelii. Według Radia Watykańskiego przekształciła się ona w ogromne i hałaśliwe Oratorium Salezjańskie. Kiedy zasłona okrywająca postać nowego błogosławionego spadła z promieni Berniniego, w całej bazylice rozległy się gorączkowe oklaski, a echo dotarło do placu, gdzie gobelin przedstawiający błogosławionego został odsłonięty z Łoży Błogosławieństw.

Tego dnia system wychowawczy Księdza Bosko otrzymał najwyższe uznanie. Chcieliśmy ponownie odwiedzić miejsca dzieciństwa Dominika, po ponownym przeczytaniu szczegółowych informacji ks. Michele Molinerisa w Nowym życiu Dominika Savio, w którym opisuje on z dobrze znaną powagą dokumentacji to, czego nie mówią biografie św. Dominika.

W Riva presso Chieri

Jesteśmy przede wszystkim w [San Giovanni di Riva presso Chieri](#), wiosce, w której nasz „mały wielki święty” urodził się 2 kwietnia 1842 r. jako syn Carlo Savio i Brygidy Gaiato, drugiego z dziesięciorga dzieci, dziedzicząc po pierwszym, który przeżył zaledwie 15 dni po urodzeniu, swoje imię i pierwszeństwo.

Jego ojciec, jak wiemy, pochodził z Ranello, wioski Castelnuovo d'Asti, i jako młody człowiek zamieszkał ze swoim wujem Carlo, kowalem w Mondonio, w domu przy dzisiejszej Via Giunipero, pod numerem 1, nadal nazywanym „*ca dèlfré*” lub domem kowala. Tam, od „*Barba Carlòto*”, nauczył się zawodu. Jakiś czas po ślubie, zawartym 2 marca 1840 r., usamodzielniał się, przenosząc się do domu Gastaldi w San Giovanni di Riva. Wynajął mieszkanie z pokojami na parterze nadającymi się na kuchnię, magazyn i warsztat oraz sypialnie na pierwszym piętrze, do których prowadziły zewnętrzne schody, które obecnie zniknęły.

Spadkobiercy Gastaldiego sprzedali następnie domek i przylegające do niego gospodarstwo salezjanom w 1978 roku. A

dziś nowoczesny ośrodek młodzieżowy, prowadzony przez wychowanków i współpracowników salezjańskich, daje pamięć i nowe życie małemu domkowi, w którym urodził się Dominik.

W Morialdo

W listopadzie 1843 r., kiedy Dominik nie miał jeszcze ukończonych dwóch lat, rodzina Savio, ze względów ekonomicznych, przeniosła się do [Morialdo](#), wioski Castelnuovo związanej z imieniem św. Jana Bosko, który urodził się w Cascina Biglione, przysiółka Becchi.

W Morialdo państwo Savio wynajęli kilka małych pokoi w pobliżu ganku wejściowego do gospodarstwa należącego do Giovanny Viale, która wyszła za mąż za Stefano Persoglio. Całe gospodarstwo zostało później sprzedane przez ich syna, Persoglio Alberto, Pianta Giuseppe i jego rodzinie.

Gospodarstwo to jest obecnie w większości własnością salezjanów, którzy po jego odrestaurowaniu wykorzystują je do spotkań dla dzieci i młodzieży oraz do odwiedzin pielgrzymów. Niecałe 2 km od Colle Don Bosco, znajduje się w wiejskiej scenerii, pośród girland winorośli, żyznych pól i pofałdowanych łąk, z atmosferą radości wiosną i nostalgii jesienią, kiedy żółknące liście są złoczone przez promienie słońca, z czarującą panoramą w piękne dni, kiedy łańcuch Alp rozciąga się na horyzoncie od szczytu Monte Rosa w pobliżu Albugnano, do Gran Paradiso, do Rocciamelone, aż do Monviso, jest to naprawdę miejsce do odwiedzenia i wykorzystania na dni intensywnego życia duchowego, szkoła świętości w stylu księdza Bosko.

Rodzina Savio przebywała w Morialdo do lutego 1853 roku, czyli przez dobre dziewięć lat i trzy miesiące. Dominik, który żył tylko 14 lat i miesięcy, spędził tam prawie dwie trzecie swojego krótkiego życia. Można go zatem uznać nie tylko za wychowanka i duchowego syna księdza Bosko, ale także za jego rodaka.

W Mondonio

Dlaczego rodzina Savio opuściła Morialdo, sugeruje

nam ks. Molineris. Jego wujek kowal zmarł, a ojciec Dominika mógł odziedziczyć nie tylko narzędzia handlu, ale także klientelę w Mondonio. Prawdopodobnie to było powodem przeprowadzki, która jednak nie miała miejsca do domu przy Via Giunipero, ale do dolnej części wioski, gdzie wynajęli od braci Bertello pierwszy dom po lewej stronie głównej ulicy wioski. Niewielki dom składał się, i nadal się składa, z parteru z dwoma pokojami, zaadaptowanymi na kuchnię i warsztat, oraz piętra, nad kuchnią, z dwiema sypialniami i wystarczającą ilością miejsca na warsztat z drzwiami na rampę uliczną.

Wiemy, że państwo Savio mieli dziesięcioro dzieci, z których troje zmarło w bardzo młodym wieku, a troje innych, w tym nasz Dominik, nie osiągnęło wieku 15 lat. Matka zmarła w 1871 roku w wieku 51 lat. Ojciec, pozostawiony sam w domu z synem Janem, po przygarnięciu trzech pozostałych przy życiu córek, poprosił księdza Bosko o gościnę w 1879 roku i zmarł na Valdocco 16 grudnia 1891 roku.

Do Valdocco Dominik przyjechał 29 października 1854 r., pozostając tam, z wyjątkiem krótkich okresów wakacyjnych, do 1 marca 1857 roku. Zmarł osiem dni później w [Mondonio](#), w małym pokoju obok kuchni, 9 marca tego samego roku. Jego pobyt w Mondonio trwał zatem około 20 miesięcy, a na Valdocco 2 lata i 4 miesiące.

Wspomnienia z Morialdo

Z tego krótkiego przeglądu trzech domów Savio jasno wynika, że ten w Morialdo musi być najbogatszy we wspomnienia. San Giovanni di Riva pamięta narodziny Dominika, a Mondonio rok w szkole i jego świętą śmierć, ale Morialdo pamięta jego życie w rodzinie, w kościele i w szkole. „Minòt”, jak go tam nazywano, ile rzeczy musiał usłyszeć, zobaczyć i nauczyć się od ojca i matki, ile wiary i miłości okazał w małym kościółku San Pietro, ile inteligencji i dobroci w szkole Don Giovanniego Zucca, a ile zabawy i życia na placu zabaw z innymi mieszkańcami wioski.

To właśnie w Morialdo Dominik Savio przygotowywał

się do swojej Pierwszej Komunii Świętej, którą przyjął w kościele parafialnym w Castelnuovo 8 kwietnia 1849 roku. To właśnie tam, mając zaledwie 7 lat, napisał „Wspomnienia”, czyli intencje swojej Pierwszej Komunii Świętej:

1. Będę się często spowiadał i przyjmował komunię tak często, jak mi na to spowiednik pozwoli;
2. Chcę święcić dni świąteczne;
3. Moimi przyjaciółmi będą Jezus i Maryja;
4. Raczej umrzeć, niż zgrzeszyć.

Wspomnienia były przewodnikiem jego działań do końca życia.

Postawa, sposób myślenia i działania chłopca odzwierciedlają środowisko, w którym żył, a zwłaszcza rodzinę, w której spędził dzieciństwo. Jeśli więc chcesz zrozumieć coś o Dominiku, zawsze dobrze jest zastanowić się nad jego życiem w gospodarstwie w Morialdo.

Rodzina

Nie była to rodzina rolnicza. Jego ojciec był kowalem, a matka krawcową. Jego rodzice nie byli mocnej budowy. Na twarzy ojca można było dostrzec oznaki zmęczenia, podczas gdy twarz matki wyróżniała się delikatną linią. Ojciec Dominika był człowiekiem pełnym inicjatywy i odwagi. Jego matka pochodziła z niezbyt odległego Cerreto d'Asti, gdzie prowadziła zakład krawiecki „i dzięki swoim umiejętnościom pozbyła się nudy schodzenia do doliny po tkaniny”. I nadal była krawcową w Morialdo. Czy ksiądz Bosko o tym wiedział? Ciekawy jest jednak jego dialog z małym Dominikiem, który poszedł szukać go w Becchi:

– *Cóž, co myślisz?*

– *Eh, wydaje mi się, że jest dobry towar (w piem.: Eh, m'a smia ch'a-j'sia bon-a stòfa!).*

– *Do czego można użyć tego materiału?*

– *Do zrobienia pięknej sukni, którą podarujesz Panu.*

– *Więc ja jestem tkaniną: niech Ksiądz będzie krawcem; proszę wziąć mnie ze sobą (w piem.: ch'èmpija ansema*

a chiel), a ona robi piękną suknię dla Pana" (OE XI, 185).

Bezcenny dialog między dwoma rodakami, którzy zrozumieli się na pierwszy rzut oka. A ich język był w sam raz dla syna krawcowej.

Kiedy matka zmarła 14 lipca 1871 r., proboszcz parafii Mondonio, ks. Giovanni Pastrone, powiedział do płaczących córek, aby je pocieszyć: „Nie płaczcie, ponieważ wasza matka była świętą kobietą; a teraz jest już w raju”.

Jej syn Dominik, który poprzedził ją w niebie o kilka lat, również powiedział do niej i do swojego ojca, zanim odszedł: „Nie płaczcie, już widzę Pana i Matkę Bożą z otwartymi ramionami czekającymi na mnie”. Te jej ostatnie słowa, których świadkiem była jej sąsiadka Anastazja Molino, obecna w chwili jego śmierci, były pieczęcią radosnego życia, wyraźnym znakiem świętości, którą Kościół uroczystie uznał 5 marca 1950 r., a następnie ostatecznie potwierdził 12 czerwca 1954 r., kanonizując go.

Zdjęcie na stronie tytułowej. Dom, w którym Dominik zmarł w 1857 roku. Jest to wiejska budowla, pochodząca prawdopodobnie z końca XVII wieku. Odbudowana na fundamentach jeszcze starszego domu, stanowi jeden z najcenniejszych zabytków dla mieszkańców Mondonio.

Dom Salezjański Tibidabo

Położony na najwyższym szczycie gór Collserola, oferujący piękny widok na Barcelonę, Dom Salezjański Tibidabo ma szczególną historię, związaną z wizytą księdza Bosko w Hiszpanii w 1886 roku.

Nazwa wzgórza, „Tibidabo”, pochodzi od łacińskiego „Tibidabo”, co oznacza „dam ci”, i wywodzi się z niektórych wersetów Pisma

Świętego: *...i rzekł do niego: Wszystko to dam ci, jeśli rzucisz się do moich stóp i będziesz mnie wielbił (Mt 4, 9).* To zdanie wypowiedział diabeł do Jezusa z wysokiej góry, pokazując mu królestwa ziemi, próbując skusić go bogactwami tego świata.

Stara nazwa barcelońskiego wzgórza brzmiała Puig de l'Àliga (Wzgórze Orła). Nowa nazwa „Tibidabo”, podobnie jak inne biblijne nazwy (Dolina Hebronu, Góra Karmel itp.), została nadana przez niektórych pobożnych ludzi, którzy mieszkali w okolicy. Wyboru tej nowej nazwy dokonano ze względu na majestatyczny widok na Barcelonę, z wysokości, która daje poczucie panowania nad wszystkim.

Podczas swojej podróży do Hiszpanii, po południu 5 maja 1886 r., ksiądz Bosko przybył do bazyliki Matki Bożej Miłosierdzia, patronki Barcelony, aby podziękować za łaski otrzymane podczas wizyty w mieście i za dzieło salezjańskie, które rozpoczął w Sarrià. Tam właśnie podeszli do niego członkowie Konferencji św. Wincentego a Paulo, którzy dali mu na własność kawałek ziemi na szczycie Tibidabo i poprosili, aby zbudował tam sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa. Prosimy go o tę przysługę, *aby zachować mocną i niezniszczalną religię, którą głosił nam Ksiądz z taką gorliwością i przykładem i która jest dziedzictwem naszych ojców.*

Reakcja księdza Bosko była spontaniczna: *Jestem zmieszany tym nowym i nieoczekiwanym dowodem Waszej religijności i pobożności. Dziękuję za to; ale proszę wiedzieć, że w tym momencie jest Panowie narzędziem Bożej Opatrzności. Kiedy opuszczałem Turyn, aby przybyć do Hiszpanii, pomyślałem sobie: teraz, gdy kościół Najświętszego Serca w Rzymie jest prawie ukończony, musimy studiować, jak coraz bardziej promować nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa. Wewnętrzny głos zapewniał mnie, że znajdę środki, aby zrealizować moje pragnienie. Ten głos powtarzał mi: „Tibidabo, tibidabo” (dam ci, dam ci). Tak, Panowie, jesteście narzędziami Bożej Opatrzności. Z waszą pomocą wkrótce na tej górze zostanie zbudowane sanktuarium poświęcone Najświętszemu Sercu Pana*

Jezusa; tam każdy będzie miał łatwość przystępowania do sakramentów świętych, a Wasza miłość i wiara, których daliście mi tak wiele i tak pięknych dowodów, będą zawsze pamiętane ([MB XVIII,114](#)).

3 lipca tego samego roku, 1886, czcigodna Dorotea Chopitea, promotorka pracy salezjańskiej w Barcelonie i moderatorka wizyty księdza Bosko w mieście, sfinansowała budowę małej kaplicy poświęconej Najświętszemu Sercu na tym samym wzgórzu. Projekt budowy świątyni został znacznie opóźniony, głównie z powodu pojawienia się nowego projektu budowy obserwatorium astronomicznego na szczycie Tibidabo, które ostatecznie zostało zbudowane na pobliskim wzgórzu (Obserwatorium Fabra). W 1902 r. położono kamień węgielny pod budowę kościoła, a w 1911 r. zainaugurowano kryptę obecnego sanktuarium Tibidabo w obecności ówczesnego Przełożonego Generalnego, ks. Pawła Albery. Kilka dni po inauguracji, zgodnie z decyzją podjętą na XXII Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym, który odbył się w Madrycie pod koniec czerwca 1911 r., świątynia została nazwana „Narodową Świątynią Zadośćuczynienia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa”. Prace zostały ukończone w 1961 r. wraz ze wzniesieniem figury Najświętszego Serca Pana Jezusa, siedemdziesiąt pięć lat po wizycie Jana Bosko w Barcelonie. 29 października 1961 r. kościół otrzymał tytuł bazyliki mniejszej, nadany przez papieża Jana XXIII.

Dziś świątynia nadal przyciąga dużą liczbę pielgrzymów i odwiedzających z całego świata. Serdecznie wita wszystkich, którzy z jakiegokolwiek powodu przybywają do Bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego, dając im możliwość przyjęcia orędzia Ewangelii i przystąpienia do sakramentów, zwłaszcza Eucharystii i Pojednania. Jest to jednocześnie parafia powierzona salezjanom, choć ma niewielu stałych parafian. Dla tych, którzy przychodzą z zamiarem spędzenia czasu na modlitwie, udostępnia również materiały oferowane przez Papieską Światową Siecią Modlitwy, której świątynia jest członkiem.

W ciągu dnia trwa adoracja Najświętszego Sakramentu, a istnieje także możliwość adoracji nocnej.

Natomiast tym, którzy pragną odbyć rekolekcje, zapewnia się zakwaterowanie i wyżywienie w ramach struktury salezjańskiej.

Dzieło poświęcone Najświętszemu Sercu Jezusa, upragnione przez Opatrzność za pośrednictwem św. Jana Bosko, kontynuuje swoją misję w historii.

Ks. Joan Codina i Giol, sdb

Dyrektor Tibabo

Galeria zdjęć Domu Salezjańskiego w Tibidabo

1 / 6



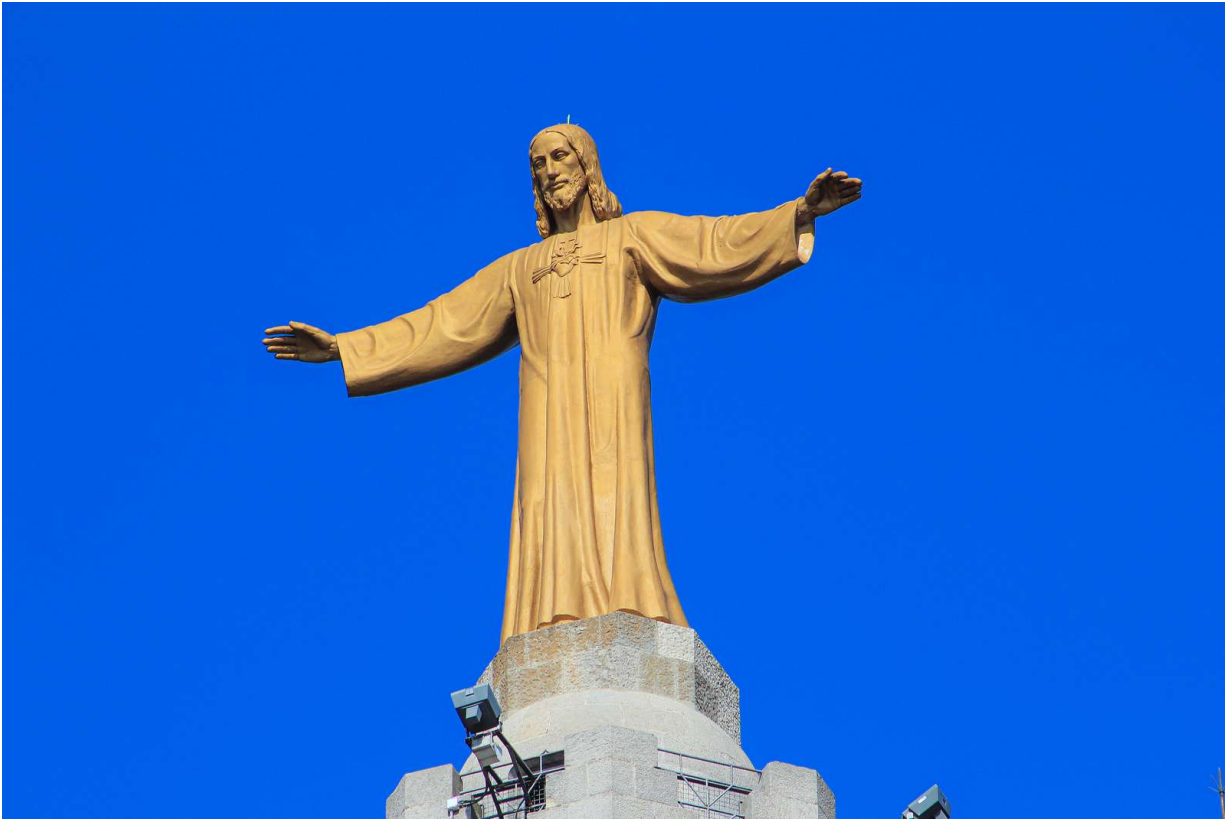
2 / 6



3 / 6



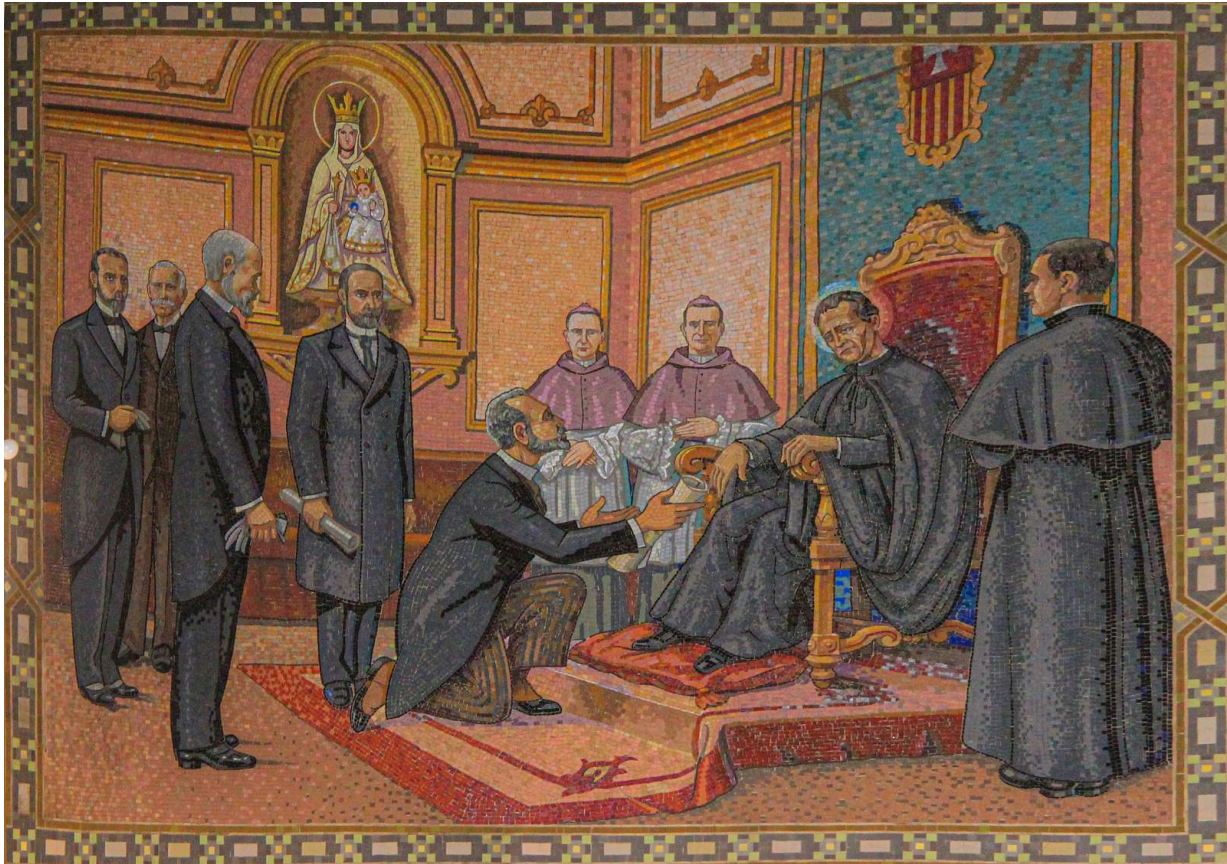
4 / 6



5 / 6



6 / 6



<

>



